

Henryk Bogacki

Synteza soborowej eklezjologii

Collectanea Theologica 37/3, 179-186

1967

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK BOGACKI SJ, WARSZAWA

SYNTEZA SOBOROWEJ EKLEZJOLOGII

Okres powojenny zaznaczył się w teologii niebywałym rozwojem eklezjologii dogmatycznej. Pojawiła się nieprzejrzana ilość rozpraw historycznych poświęconych badaniom rozwoju nauki o Kościele, jak również nie mało prób pogłębienia znajomości objawionej prawdy o Kościele Chrystusowym. W okresie między encykliką „*Mystici Corporis Christi*” (r. 1943), w której Pius XII zajął stanowisko wobec różnych kierunków eklezjologicznych, a II Soborem Watykańskim dokonana się w sposobie rozwijania eklezjologii zasadnicza zmiana. Wszyscy odczuwamy, że schematy podręcznikowe, które stanowiły podstawę wykształcenia kleru, obecnie nie wystarczają, a trzeba poszukiwać nowych ujęć. Tymczasem poznanie wyników eklezjologii za ostatni okres jest trudne nawet dla specjalisty, oddanego wyłącznie tej dziedzinie teologii.

Nie wystarczy odesłać zainteresowanych do uchwał II Soboru Watykańskiego, choć skoncentrował on swą uwagę na misterium Kościoła. Owocem obrad soboru jest okazały tom uchwał, który stanowi niełatwą lekturę, nawet w wypadku posługiwania się dokładnymi indeksami rzeczowymi. Sobory nigdy nie stawiały sobie za cel teologicznej systematyzacji prawd objawionych. Dawniej jednak stosowały metodę definicji dogmatycznych i przez to zwracały uwagę wiernych na zasadnicze punkty nauki Kościoła. Dzięki temu stosunkowo łatwo można było tworzyć zestawienia najważniejszych tekstów, szczególnie potrzebnych dla teologii systematycznej. W praktycznym nauczaniu teologii sięgano najczęściej wyłącznie do tych tekstów, które zarazem wytyczały zasadnicze linie, orientujące syntezy teologiczne podawane w podręcznikach.

II Sobór Watykański obrał inną metodę. Dostosował się do współczesnej mentalności, nie wykazującej entuzjazmu dla ostatecznych rozstrzygnięć, a wobec potępień odnoszącej się z wyraźną rezerwą. Zresztą żywiołowy rozwój eklezjologii spowodował, że w stosunkowo krótkim czasie wysunęło wiele nowych problemów przekraczających ramy dotychczasowych schematów, co nie ułatwiało ostatecznego rozstrzygnięcia większości kwestii. Pastoralne nastawienie soboru niewątpliwie ułatwia lekturę tekstu uchwał nawet niespecjalistom, lecz chyba w równym stopniu utrudnia specjalistom przyswojenie eklezjologii wyników soboru.

Tymczasem zarówno wierni zainteresowani przedmiotem swej wiary, jak duszpasterze pragnący stale dopełniać swe wykształcenie teologiczne, a przede wszystkim wykładowcy eklezjologii i studenci poszukują pełnej systematyzacji nauki o Kościele, która by asymilowała wyniki II Soboru Watykańskiego. Warto więc przypomnieć w zarysie dotychczasowy schemat eklezjologii, a na tym tle przedstawić najnowszą próbę syntezy soborowej eklezjologii.

DOTYCHCZASOWY SCHEMAT EKLEZJOLOGII

Nie ma potrzeby przypominać długich i zawikłanych dyskusji na temat właściwego umiejscowienia eklezjologii w systemie nauk teologicznych. Niewątpliwie należy ona zarówno do teologii fundamentalnej, jak i dogmatycznej, choć właściwe rozgraniczenie trudno przeprowadzić. Mimo braku zadowalających rozwiązań tych kwestii, w praktyce podręczniki eklezjologii stosowały pewien schemat, powtarzany w wielu wariantach. Odmienności różniące podręczniki dotyczyły zazwyczaj punktów drugorzędnych. Traktowano zwykle określoną ilość zagadnień, choć czasami przedstawiano ich kolejność.

Największą popularność zyskał w całym świecie podręcznik eklezjologii J. Salaverriego SJ, stanowiący część tomu poświęconego teologii fundamentalnej w ramach czterotomowego podręcznika teologii dogmatycznej opracowanego przez profesorów jezuickich wydziałów teologicznych w Hiszpanii¹. Na jego przykładzie można najlepiej dostrzec właściwości dotychczasowego sposobu ujmowania podręczników eklezjologii.

Salaverri zajmuje się kolejno trzema kwestiami, którym poświęca trzy „księgi” swego podręcznika. Jest to zagadnienie społecznej struktury Kościoła, problem urzędu nauczycielskiego i jego źródeł, a wreszcie kwestia nadprzyrodzonej istoty Kościoła oraz jego przymiotów. Choć można dyskutować nad trafnością takiej kolejności, jednakże wymienione trzy działy obejmują właściwie całość problematyki eklezjologicznej i pozwalają rozwinąć w sposób pełny poszczególne jej wątki. Tymczasem właśnie podręcznik Salaverriego stanowi jaskrawy dowód pomijania przez eklezjologię przedsoborową wielu zagadnień występujących na temat Kościoła w Tradycji dogmatycznej, a przypominanych przez najnowsze badania i przedstawionych w uchwałach II Soboru Watykańskiego.

Księga poświęcona społecznej strukturze Kościoła zajmuje się wyłącznie pozycją hierarchii w Kościele, choć powinna przedstawiać funkcje wszystkich stanów. W podręczniku Salaverriego brak choćby wzmianki o laikacie, mimo że ostatnie wydanie książki ukazało się w czasie, kiedy nie tylko stawiano postulat rozwinięcia teologii laikatu, lecz nawet można było mówić o jej trwałych osiągnięciach. W ujęciu autora eklezjologia nadal nosi charakter „hierarchiologii”, tak wymownie piętnowany przez Y. M. J. Congara OP oraz innych pionierów odnowy eklezjologii.

Teza omawiająca nauczanie Chrystusa o Królestwie Bożym służy do wykazania, że Królestwo to już istnieje na ziemi, jest widzialne i „zewnątrzne”, a Kościół jest jego realizacją na ziemi. Aspekt eschatologiczny nauki Chrystusa jest wprawdzie zaznaczony, lecz zdawkowo, a potem powraca na kartach podręcznika tylko przy okazji wymieniania protestanckich eschatologów wśród przeciwników niektórych twierdzeń.

Salaverri przechodzi szybko do analizowania hierarchicznej struktury Kościoła, co wypełnia resztę księgi o społecznej strukturze Kościoła. Nie ma potrzeby przypominać ogólnie znanych twierdzeń wynoszących urząd Piotra i jego następców, przy niemożności harmonijnego wyjaśnienia funkcji biskupów obok papieża.

Cała druga księga omawia urząd nauczycielski Kościoła, jego podmiot, przedmiot, formy nauczania, jak również Tradycję jako pierwszorzędną źródło Objawienia. W tej części brak jakiegokolwiek wzmianki, o współdziałanie

¹ J. Salaverri, *De Ecclesia Christi*, w: *Sacrae theologiae summa*, t. I, Madryt 5 1962, 487—976.

wiernych w przekazywaniu Objawienia Bożego. W sposób typowy dla dotychczasowej eklezjologii podręcznikowej Salaverri przemilcza udział wiernych w kształtowaniu orzeczeń Kościoła w kwestiach doktrynalnych.

W świetle osiągnięć II Soboru Watykańskiego największe sprzeciwy wywołuje obecnie trzecia część eklezjologii Salaverri'ego. Księga ta porusza problem nadprzyrodzonej istoty Kościoła i jego przymiotów („*De natura supernaturali et de prouietatibus Ecclesiae*”). Pierwszy rozdział poświęcony „nadprzyrodzonej wzniosłości” Kościoła („*De supernaturalitate et eminentia Ecclesiae*”) ogranicza się do dwóch twierdzeń. Pierwsze głosi, że celem Kościoła jest nadprzyrodzone zbawienie ludzi. Drugie natomiast stwierdza, że Kościół jest społecznością doskonałą i całkowicie niezależną, z pełną władzą ustawodawczą, sądowniczą i „przymuszającą” („*potestas coactiva*”). O ile pierwsze z nich może okazać się przydatne do wytlumaczenia nadprzyrodzonej istoty Kościoła, o tyle drugie w tym miejscu stanowi wyraźne nieporozumienie. Dla wyjaśnienia nadprzyrodzonej istoty Kościoła nie można wciskać go w kategorie prawne, stosowane przy tłumaczeniu charakteru państwa. Ujęcie Salaverri'ego — zresztą pospolicie występujące w eklezjologiach przedsoborowych — przedstawia Kościół niemal jako państwo suwerenne obok innych. Najbardziej zadziwia umieszczenie tego zagadnienia w rozdziale o nadprzyrodzonym charakterze Kościoła.

Następnie Salaverri rozwija naukę o Kościele jako Ciele Mistycznym Chrystusa i jego członkach. Umieszczone twierdzenia przedstawiają naukę zawartą w encyklice „*Mystici Corporis Christi*”, którą interpretują w sensie ścisłym.

Stosunkowo zwięźle analizuje Salaverri cztery przymioty Kościoła. Sposób ich wyjaśnienia służy autorowi do spożytkowania ich jako „noty” czyli cechy rozpoznawcze pozwalające odróżnić prawdziwy Kościół Chrystusowy. Tego rodzaju traktowanie przymiotów Kościoła zmusza Salaverri'ego do koncentrowania uwagi przede wszystkim na zewnętrznych przejawach tych przymiotów, a więc nieuchronnie następuje spłycenie ich ujęcia. Autor nie ustrzegł się pokusy analiz statystycznych i geograficznych, które miały udowodniać, że wśród wielu denominacji chrześcijańskich tylko Kościół rzymskokatolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym.

Księgę poświęconą nadprzyrodzonej istocie Kościoła zamyka zaskakujące w tym miejscu, a tak charakterystyczne dla przedsoborowej mentalności prawnicze stwierdzenie o istnieniu w Kościele trzech władz pochodzących od Chrystusa: nauczania, rządzenia i uświęcania.

Tak przedstawia się schemat eklezjologii w ujęciu J. Salaverri'ego, powtarzany w zasadniczych zarysach niemal we wszystkich podręcznikach przedsoborowych. Uwagę autorów skupiały na sobie przede wszystkim elementy zewnętrzne, widzialne w Kościele, ujmowane głównie w oparciu o prawniczy punkt widzenia. Chyba szczytowy dowód na to dostarczył Salaverri, gdy niemal na czołowym miejscu w rozdziale o nadprzyrodzonej istocie Kościoła umieścił tezę, że Kościół jest społecznością doskonałą w prawniczym rozumieniu tego terminu!

Podręczniki wykazywały niewystarczalność nie tylko pod względem treściowym, gdyż zacieśniały i zubożały tematykę eklezjologiczną. Poważnym ich brakiem była również metoda dowodzenia. Autorzy stawiali sobie zazwyczaj jako główne zadanie wykazać, że dzisiejsze rozumienie Kościoła występowało już od najdawniejszych czasów. Choć teoretycznie uznawano rozwój w Kościele sposobu rozumienia treści Objawienia, jednak w praktyce rzadko korzystano z tego stwierdzenia. Wzmianki o drodze rozwojowej, jaką przebyły koncepcje eklezjologiczne w Kościele rzymskokatolickim, były marginalne i pobieżne. W eklezjologii dominowała tendencja apologetyczna usiłująca wykazać, że dzisiejszy kształt Kościoła został uformowany niemal

bezpośrednio rękami Chrystusa. Łatwo dostrzegano w tekstach nowotestamentowych treść dzisiejszych twierdzeń eklezjologicznych. Z takiego stanowiska nierzadko wynikała trudność znalezienia wspólnego języka z braćmi odłączonymi, zwłaszcza z protestantami.

SYNTEZA POSOBOROWA H. KÜNGA

Nie można pominąć faktu, że obok podręczników skłonnych zwykle utrzymywać tę samą zasadniczą strukturę, również w okresie poprzedzającym uchwały II Soboru Watykańskiego istniało niemało prób nowego przedstawienia całości nauki o Kościele². Jednakże wyniki soboru postawiły ich autorów przed koniecznością konfrontacji własnych dzieł z obrazem Kościoła przedstawionym przez sobór.

Pierwszą w okresie posoborowym próbą stworzenia oryginalnej syntezy eklezjologii przedstawił Hans Küng³. Autor jest powszechnie znany w całym świecie jako jeden z najaktywniejszych teologów młodszego pokolenia, który w okresie soboru zdobył swymi publikacjami niezwykle rozgłos⁴. Wielość dotychczasowych publikacji, zaangażowanie w problematykę soboru od momentu pierwszej zapowiedzi zwołania soboru, aktywny udział w pracach i dyskusjach soborowych, połączone z wielkim talentem, oryginalnością myśli i świeżością ujęcia predysponowały Künga do napisania wielkiego dzieła o Kościele.

Küng wychodzi od podstawowego stwierdzenia, że Kościół jest włączony w tok historii. W jego ujęciu istota Kościoła ukazuje się stopniowo w różnych konkretnych kształtach, jakie Kościół przyjmuje w swej historii. Poprzez historyczne realizacje Kościoła refleksja teologiczna usiłuje dotrzeć do jego istoty. Księgi Nowego Testamentu nie rozpoczynają od przedstawienia nauki o Kościele, lecz ukazują rzeczywistość Kościoła. Stąd tak wielkie znaczenie dla eklezjologii podejścia historycznego do zjawiska Kościoła. Küng stwierdza z naciskiem: „Prawdziwa istota rzeczywistego Kościoła ujawnia się w jego historycznym kształcie”.

Obraz Kościoła podlegał zmianom. Każda epoka skłaniała się do szczególnego pokreślenia innego aspektu Kościoła, a czasem nawet w tym samym okresie można wyróżnić odmienne nurty eklezjologiczne. Łatwiej rozumiemy to stwierdzenie dziś, kiedy jesteśmy świadkami zwycięstwa nowego spo-

² Wystarczy przykładowo wymienić A. Alcalá Galve, *La Iglesia*, Madrid 1963; A. de Bovis, *L'Église et mon mystère*, Paris 1961; Y. M.-J. Congar, *Esquisses du mystère de l'Église*, Paris 1953; B. Hanssler, *Das Gottesvolk der Kirche*, Düsseldorf 1960; H. de Lubac, *Méditations sur l'Église*, Paris 1953; R. L. Nolasco, *La Iglesia visible misterio de Cristo*, Buenos Aires 1961; A. Winkhofer, *Über die Kirche*, Frankfurt/M 1963.

³ Por. Hans Küng, *Die Kirche*, Freiburg—Basel—Wien 1967, Herder, str. 605.

⁴ Zasięg jego trzech podstawowych dzieł eklezjologicznych: *Konzil und Wiedervereinigung*, Freiburg 1960 (siódme wydanie w r. 1963), tłumaczenia: amerykańskie, angielskie, francuskie, holenderskie włoskie, japońskie, polskie, portugalskie, hiszpańskie; *Kirche im Konzil*, Freiburg 1962 (drugie wydanie r. 1962), tłumaczenia: amerykańskie, angielskie, francuskie, holenderskie, włoskie, japońskie, hiszpańskie; *Strukturen der Kirche*, Freiburg 1962 (drugie wydanie w r. 1963), tłumaczenia: amerykańskie, angielskie, francuskie, holenderskie, włoskie, hiszpańskie.

sobu ujmowania Kościoła, tak odmiennego od schematów do niedawna dominujących niepodzielnie w szkołach teologicznych.

Do dzieła K ü n g a nie można stosować kryteriów zaczerpniętych z dotychczasowych podręczników eklezjologii. K ü n g stworzył syntezę opartą na wynikach II Soboru Watykańskiego i owocach ożywionych poszukiwań i badań eklezjologicznych ostatniego dwudziestolecia.

Układ dzieła K ü n g a zdecydowanie odbiega od schematu przedłożonego przez S a l a v e r r i e g o. Książka jest podzielona na pięć działów. Pierwszy omawia wzmiankowane wyżej włączenie Kościoła w tok historii — Kościół nie tylko podlega zmianom swego kształtu, lecz również wykazuje w trakcie swych dziejów niedostatki i braki.

Następne działy poświęca K ü n g systematycznemu przedstawieniu zasadniczych problemów eklezjologicznych. A więc drugi dział zajmuje się nauczaniem Jezusa na temat przyszłego Królestwa. Trzeci omawia strukturę Kościoła. Czwarty traktuje o wymiarach Kościoła, a ostatni piąty poświęcony jest „posługom” w Kościele.

Już z samego układu widać, że nauczanie Jezusa o Królestwie Bożym, tradycyjnie stanowiące początek traktatów eklezjologicznych, zyskuje u K ü n g a znacznie wyższą niż dotąd rangę. Zamiast krótkiej i dość zdawkowej tezy początkowej otrzymujemy obszerny traktat, przedstawiający skomplikowaną problematykę Chrystusowego przepowiadania o Królestwie. Dawniej podkreślano szczególnie, że to Królestwo, choć eschatologiczne czyli realizujące się w pełni dopiero w wieku przyszłym, jest terażniejsze i w sposób widzialny obecne na ziemi. Dziś K ü n g zgodnie z wynikami studiów biblijnych i uchwałami soboru dokonuje przesunięcia akcentu: Królestwo, choć już w pewnym stopniu obecne, z istoty swej jest skierowane do pełnego urzeczywistnienia dopiero u końca świata.

W ramach zdecydowanie eschatologicznego charakteru przepowiadania Jezusowego K ü n g stwierdza elementy, które wskazują na pochodzenie Kościoła od Jezusa. Wraz z najlepszymi współczesnymi egzegetami katolickimi i protestanckimi dochodzi do wniosku, że wprawdzie Jezus nie założył Kościoła przed swym zmartwychwstaniem, jednakże przez swoje nauczanie i działania stworzył podstawy dla powstania Kościoła po swym zmartwychwstaniu. Począwszy od zmartwychwstania chrześcijanie mówią już o „Kościele” jako dziele Boga. Wczesne chrześcijaństwo nie posługuje się wyrażeniem, że Chrystus założył Kościół, lecz powstanie Kościoła uważa za wynik działania Boga w Chrystusie i przez Chrystusa. Kościół jest owocem kształtowania przez Boga nowego ludu. W przeciwieństwie do dotychczasowej eklezjologii K ü n g nie łączy założenia Kościoła z poszczególnymi słowami Jezusa, lecz wyprowadza je z działalności Boga w Chrystusie. Na tym odcinku wywody K ü n g a stanowią teologiczne wyjaśnienie bardzo ogólnych sformułowań, jakie na ten temat podaje *Konstytucja dogmatyczna o Kościele* (n. 5).

K ü n g trafnie włączył w swą syntezę temat dotychczas pomijany przez podręczniki eklezjologii, a mianowicie pełne urzeczywistnienie Kościoła przez każdą *ekkleśia* czyli przez każde zgromadzenie wiernych, każdą gminę i Kościół lokalny, gdyż właśnie te treści zawiera w sobie nowotestamentowy termin *ekkleśia*. Kościół lokalny nie jest tylko okręgiem administracyjnym w ramach Kościoła powszechnego, jakimś fragmentem Kościoła, lecz w pełnym znaczeniu Kościołem. Kościół jest cały na każdym miejscu, gdyż wszędzie jest obecny cały Chrystus i cały Duch Święty, cała wiara i cała łaska. Kościół zaś powszechny nie jest stowarzyszeniem Kościołów lokalnych, lecz organiczną jednością wszystkich wiernych zamieszkujących cały świat (por. *Lumen gentium* n. 26).

Największą nowością w stosunku do dotychczasowej eklezjologii podręcz-

nikowej jest dział trzeci przedstawiający podstawową strukturę Kościoła. Tutaj występują tematy niespotykane dotąd w podręcznikach. Podstawową strukturę Kościoła określa zdaniem K ü n g a związek Kościoła z trzema Osobami Boskimi. Kościół jest Ludem Bożym, tworem Ducha Świętego i Ciałem Chrystusa. Tematyka ta stanowi niewątpliwie nowość w ramach syntezy eklezjologii. Wszyscy przyzwyczailiśmy się do określenia Kościoła przy pomocy zewnętrznych elementów składowych, które można było wyrazić w kategoriach prawniczych. Określenie Kościoła jako Ciała Mistycznego było w podręcznikach eklezjologii tylko dodatkiem, który nie został nigdy harmonijnie zespolony z pozostałymi tematami dotychczasowej eklezjologii. Uchwały soboru stawiają przed koniecznością pełniejszego omówienia stosunku wszystkich trzech Osób Boskich do Kościoła.

K ü n g o w i udaje się trafnie przedstawić powiązanie Kościoła z Trójcą Świętą. Traktując o Kościele jako ludzie Bożym nie tylko akcentuje ciągłość ludu Bożego poprzez oba Testamenty, lecz również zajmuje się tematem żywo poruszonym przez teologię w okresie przedsoborowym, a tylko częściowo wyrażonym w uchwałach soboru, a mianowicie stosunku Kościoła do potomków ludu Bożego Starego Przymierza. Podjęcie zagadnienia związku Kościoła z Duchem Świętym stwarza możliwość omówienia elementów charyzmatycznych w Kościele, przez dotychczasowe podręczniki traktowanych niemal wyłączenie jako właściwość Kościoła pierwotnego, wygasłą w następnych pokoleniach chrześcijan. Rozwinięcie tematu Ciała Chrystusa pozwala K ü n g o w i uwzględnić tak funkcję chrztu jako środka włączającego do Kościoła, jak również znaczenie Eucharystii dla Kościoła, przez podręczniki eklezjologii pomijane całkowitym milczeniem.

Dział czwarty zajmuje się przymiotami Kościoła wymienionymi w Składzie Apostolskim. Dotychczas analizowano je przede wszystkim jako „noty” czyli cechy rozpoznawcze służące do rozróżnienia prawdziwego Kościoła Chrystusowego wśród licznych denominacji chrześcijańskich. K ü n g o w i oczywiście nie pomija tego aspektu. Poprzednio przedstawiona przez niego podstawowa struktura Kościoła wyraźnie wskazuje na istnienie w Kościele także aspektu widzialnego. Określenie bowiem Kościoła jako ludu Bożego, budowy w Duchu Świętym czy Ciała Chrystusowego zaznacza również widzialność Kościoła. Jednak apologetyczne ujęcie tego problemu nie przynosiło większych wyników i nie prowadziło chrześcijan-niekatolików do uznania, że Kościół rzymskokatolicki jest prawdziwym Kościołem Chrystusowym. Za przykładem niektórych teologów K ü n g przedstawia cztery przymioty Kościoła w sposób teologiczny. Są to bowiem równocześnie dary Boże dla Kościoła i zadania postawione przez Boga przed Kościołem do zrealizowania.

Ten sposób wyjaśniania przymiotów Kościoła pozwala K ü n g o w i poruszyć zagadnienia żywo dyskutowane przez pionierów odnowy eklezjologii. Przy okazji jedności autor przedstawia konieczność osiągnięcia jedności przy wielości i różnorodności form życia Kościoła, kształtowanych odmiennie w zależności od różnic określających życie poszczególnych Kościołów. Następnie w duchu wskazań ostatniego soboru K ü n g analizuje drogi wiodące do zbliżenia i pełnej jedności chrześcijan. Przymiot powszechności umożliwia szerokie omówienie konieczności Kościoła do zbawienia. Świętość Kościoła wyłania problematykę grzechu w Kościele i potrzebę stałej odnowy. Wreszcie przymiot „apostolski” stanowi przejście do zagadnienia występującego w ostatnim dziale, a mianowicie „posług” w Kościele.

Wielkość drogi przebytej przez eklezjologię w ostatnich latach najwyraźniej obrazuje sposób rozwinięcia tego problemu przez K ü n g a. Dawniej temat hierarchii wypełniał podręcznik eklezjologii, obecna zaś synteza pióra K ü n g a wyznacza mu znacznie skromniejsze miejsce. W ramach misterium Kościoła władza hierarchiczna spełnia rolę narzędzia, wprawdzie niezbędne-

go, lecz podporządkowanego naprzyrodzonej istocie i funkcji Kościoła. Nawet w ramach „posług” występujących w Kościele K ü n g poświęca na pierwszym miejscu uwagę kapłaństwu wspólnemu wszystkim wiernych, a dopiero na tym tle rozwija kwestię urzędu kościelnego.

Urząd kościelny w oczach K ü n g a oznacza zgodnie z duchem II Soboru Watykańskiego przede wszystkim służbę w naśladowaniu Chrystusa dla dobra Kościoła. Określenie to jest najcharakterystyczniejsze dla urzędu w Kościele i dlatego sobór najchętniej posługuje się wyrażeniem „*ministerium ecclesiasticum*”, podczas gdy przedtem przeważało określenie „*hierarchia*”.

Również władzę papieża rozważa K ü n g w biblijnych kategoriach służby dla dobra całego Kościoła. Dzięki temu unika pospolitego dawniej w teologii wynoszenia papieża ponad Kościół jako absolutnego władcy. Nawet uchwały I Soboru Watykańskiego rozumiane w duchu poprzedzającym je dyskusji i wyjaśnień, nie dawały podstaw do tak jednostronnego pojmowania funkcji papieża w Kościele. Mimo to w teologii podręcznikowej między dwoma soborami watykańskimi brakowało harmonijnego wyjaśnienia władzy papieża w ramach Kościoła i kolegium biskupiego. Dopiero II Sobór Watykański opierając się na osiągnięciach eklezjologów ostatnich lat przygotował po długich dyskusjach podstawy dla właściwego rozumienia pozycji papieża w Kościele.

Na tle dotychczasowych schematów eklezjologicznych synteza przedstawiona przez K ü n g a stanowi duże wydarzenie. Nie można spodziewać się jednak, że potrafi wszystkich zadowolić. Wszelkie syntezy teologiczne nieuchronnie posiadają jakieś piętno subiektywne, gdyż usiłują „uporządkować” na pewnym odcinku treść Objawienia, która przeraża ludzkie kategorie myślenia. Myśl ludzka nie może uwolnić się od skłonności do przesady, trudno jej należycie ująć proporcje między zagadnieniami, szczególnie gdy zajmuje się misteriami wiary. Subiektywizm ten towarzyszy zawsze ludzkiej refleksji nad Objawieniem. Nawet sobory powszechne w swych nieomylnych definicjach dogmatycznych rozstrzygają kwestie tylko na pewnym odcinku, nie usiłują nieomylnie przedstawić systematycznego rozwinięcia i wyjaśnienia całej treści Objawienia. Tymczasem syntezy teologiczne muszą zmierzać do harmonijnego przedstawienia całości prawd objawionych. W eklezjologii dzieło K ü n g a stanowi pierwszą próbę pełnego przedstawienia całości praw o Kościele w duchu uchwał II Soboru Watykańskiego.

W dziele K ü n g a można oczywiście dostrzec braki. Stosunkowo niewiele miejsca poświęca zagadnieniu przekazywania Objawienia przez Kościół, wręcz marginesowo wspomina o urzędzie nauczycielskim. Powstaje przypuszczenie, że autor programowo wyłączył pełniejsze omówienie tego zagadnienia ze swej eklezjologii. Nie można zgodzić się z tym, gdyż przechowanie i wyjaśnianie Objawienia należy do istotnych funkcji Kościoła i nie powinno go brakować w syntezie nauki o Kościele.

Lektura dzieła K ü n g a sprawia wiele satysfakcji. Autor zmierza przede wszystkim do odkrycia biblijnego obrazu Kościoła, co jest szczególnie ważne w dobie ożywionych dyskusji między chrześcijanami. Obok tego niemało uwagi poświęca K ü n g rozwojowi rozumienia misterium Kościoła na przestrzeni historii i odmiennym rozwiązaniom eklezjologicznym różniącym dziś chrześcijan między sobą. Dzieła swego nie przeładował „naukowym” podjęciem, które czasami przekreśla czytelność. Jednocześnie zadziwia trafnością przedstawienia spornych opinii na poszczególne zagadnienia. Zastosowanie różnej wysokości druku wyróżnia dodatki mniej istotne, lecz zawierające cenne dla czytelnika wskazówki lub informacje. Dzieła nie przytłaczają przypisy, natomiast dostarczają wielu wskazówek bibliograficznych.

Można toczyć z Künkiem spór na temat sposobu ujęcia poszczególnych zagadnień, nie zgadzać się w szczegółach z przyjętymi przez niego rozwiązaniami, lecz należy wyrazić wielkie uznanie i wdzięczność autorowi za przedstawienie imponującej syntezy dzisiejszego, po II Soborze Watykańskim, spojrzenia na Kościół. Wydanie polskiego tłumaczenia jest niezwykle potrzebne dla duchowieństwa i wiernych celem pogłębienia znajomości misterium Kościoła⁵.

KS. HENRYK BOGACKI SJ

⁵ Dzieło Künka jest pierwszą pozycją w serii „*Ökumenische Forschungen*”, wydawanej przez H. Künka i J. Ratzingera. W ramach serii otwiera ono dział zagadnień eklezjologicznych. Obok tego działu przewidziany jest jeszcze dział soteriologiczny i sakramentologiczny. Wydawnictwo sygnalizuje wiele interesujących pozycji, jakie ukażą się w dziale eklezjologicznym.